

3 stycznia 2020

OPOWIEŚCI Z CZASU PRL



„Moja Częstochowa w PRL, mój PRL w Częstochowie” to tytuł najnowszej książki Zbislawa Janikowskiego, który tym razem pisze o naszym mieście, uwikłanym w jeden z najbardziej niejednoznacznych okresów polskiej historii.

Zbislav Janikowski to miłośnik i znawca historii Częstochowy, który w grudniu 2019 roku odebrał Nagrodę Województwa Śląskiego im. Karola Miarki za wybitny dorobek wzbogacający wartości kultury regionu i kraju. Napisał on o Częstochowie kilka książek, m.in. „Moje dni Częstochowy”, „Częstochowy historie mniej znane”, „Nowe baśnie, legendy, opowieści z dziejów Częstochowy i okolic” czy też „Częstochowa między wojnami. Opowieść o życiu miasta 1918-1939”. Tym razem przyszła pora na gawędziarską i wspomnieniową - ironicznie określoną w podtytule jako „tylko dla cierpliwych” - opowieść o mieście w czasach powojennej Polski.

Całość zaczyna się w „rozleniwionym” lipcu, który „niesie wspomnienia”. I choć Janikowski to rocznik przedwojenny, to właśnie w lipcu przyszedł na świat i z daty swoich urodzin uczynił symboliczny początek całej historii. Również dlatego, że w lipcu powołano do życia Polską Rzeczpospolitą Ludową.

Książka stanowi sumę doświadczeń większości mojego życia. Je ten PRL przeżywałem od początku do końca – tłumaczy Zbislav Janikowski. – Szkoła podstawowa, liceum, studia,

później praca zawodowa, to wszystko przeżyłem właśnie w peerelu. A ponieważ mam zdolność zapamiętywania wielu informacji, to w mojej pamięci zachowały się różne przedziwne rzeczy. Stąd odtworzenie z pamięci wszystkich zaszłości pozwoliło mi tę książkę napisać.

„Moja Częstochowa...” składa się z dwunastu rozdziałów, odpowiadających poszczególnym miesiącom. Dzięki temu, jak zaznacza sam autor, po skończonej lekturze z powodzeniem można zacząć od nowa. Wszak po czerwcu znów następuje lipiec. Książka nie jest kroniką czy historycznym zapisem minionych czasów, choć ich wartości nie jest wcale pozbawiona. To raczej czuła narracja, skupiona na tym, co zwykłe i niezwykłe, codzienne i niecodzienne. Opowieść przyglądająca się fenomenowi tamtego okresu, a nie analiza poddająca go ocenie.

Całość dopełnia kilkadziesiąt fotografii, na których zobaczymy ludzi i miejsca, w różnych okolicznościach. Dzieci i dorosłych odpoczywających i pracujących. Jest tam miejsce na wieś, miasto, sklepy, zakłady pracy, sytuacje oficjalne, jak i te mniej formalne. To wszystko towarzyszy tekstowi, misternie splecionemu z najdrobniejszych wspomnień i obrazów zachowanych zapewne w niejednej ludzkiej pamięci.

Książka jest skonstruowana trochę na przekór pewnym konwenansom – dodaje autor. – Lubie być przekornym, tak więc starałem się uniknąć sztampy, a nawet w pewien sposób zaszokować czy sprowokować do zastanowienia.

W związku z tym trzystustronicowa opowieść jest tak przemyślana i skonstruowana, by – nawet mimo osobistych wspomnień Janikowskiego, zaakcentowanych zresztą w tytule – każdy, kto żył w tamtych czasach, mógł wywołać własne wspomnienia i powrócić do tamtych chwil, miejsc i ludzi. Z kolei osoby, które nie pamiętają lub nie znają tego okresu, swobodnie mogą odbyć podróż w czasie, by odkryć PRL i Częstochowę sprzed lat.

Moją książkę czytają przede wszystkim ludzie, którzy peerel dobrze znali, bo to jest ich świat. Ale młodych to też wciąga. To nie jest tak, że młodzi są na wszystko obojętni. Pewne rzeczy ich interesują i podejrzuwam, że do tej książki również się dobiorą – podsumowuje z uśmiechem Janikowski.

mw

[Pozostałe aktualności](#)